

Cena prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraj  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit, 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnym rękopisów nie zwraca się

Kępkopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjnego uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 8 sierpnia.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Cyryl M. — Jutro: D. 9 po św. Romana i Sek. — Gr.-kat. Dziś: 26. Jeremia. — Jutro: 27. N. 8 po Sosz. Hł. 7. — Słowiańskie: Dziś: Niezamysła. — Jutro: Borysa i Chleba. Wschód słońca 4:52, zachód 7:18.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyj 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomył): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1 i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt). Bibl. Narodnego Doma (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy sztuki.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski zamknięty.

## Listy ze Ślązka.

Cieszyn, 6 sierpnia.

(Sprawy szkolne. — Socjaliści w obronie szkoły polskiej. — Zaopiekowanie się prokuratora cieszyńskiego „Dziennikiem Cieszyńskim“. — Z życia śląskiej młodzieży akademickiej).

W bieżącym roku nie mogą się już władze szkolne uskarżać na brak odpowiednich sił nauczycielskich. Lipiec bowiem był kuźnią nowych nauczycieli. W miesiącu tym zdobyli dyplomy nauczycielskie także wychowankowie paralelek polskich przy c. k. niemieckim seminarium nauczycielskim w Cieszynie, jak również wychowankowie czeskiego seminarium w Polskiej Ostrawie, powstałego jako paralelki czeskie przy seminarium nauczycielskim w Opawie, a następnie ku ogromnemu zadowoleniu Czechów przeniesionego jako samoistny zakład do gminy polskiej do Ostrawy.

W Cieszynie zasiadało do matury seminaryjalnej 36 wychowanków, z tego zdał jeden z odznaczeniem, 24 ze stopniem pierwszym, 5 reprobowano na dwa miesiące z jednego przedmiotu, 6 na rok. Wynik więc matury był nie bardzo pomyślny. Oczywiście, że to wywołało ze strony Czechów ogromne gaudium i znalazło swój wyraz w artykułach „Dennika Ostravského“, który już z góry zapowiedział o lepszym wyniku egzaminów w seminarium czeskim w Ostrawie Polskiej. Lecz widocznie przeceniał „Dennik Ostravský“ siły i zdolności maturzystów czeskich, kiedy już pierwszego dnia na czterech zdających 1 padł na rok, 1 na dwa miesiące, co tak rozsierdziło Czechów, że musieli się udać aż z telegraficzną skargą na inspektora p. Wrzala do ministra wyznań i oświaty z powodu „nadmiernie surowego postępowania p. inspektora przy egzaminach“!

Ostateczny wynik matury w Ostrawie przedstawia się następująco: zasiadało do matury 40 uczniów seminaryjum i 15 eksternistów, absolwentów gimnazjalnych, z tego zdało 7 z odznaczeniem, 33 ze stopniem pierwszym, reprobowano na 2 miesiące 10, na rok 5. Urabianie sobie względów inspektora p. Wrzala na niewiele się zatem zdało. I jeżeli tym sposobem tj. obniżeniem wartości zakładu polskiego starali się namiętni macherzy czescy podnieść zakład czeski w oczach nieświadomego ludu, to manewr nie udał się a niepotrzebnie jąrzy.

Mamy więc już przyręczone samoistne seminarium na Bobrku, mamy już pierwszych bojowników, mających nieść oświatę w lud, z zakładu polskiego; mówię bojowników, bo już u wstępu w życie publiczne muszą walczyć o swoje prawa. Wszak inspektorzy Niemcy nie znajdują nawet dla nich posad, a do szkół polskich przeznaczają niekwalifikujących się wychowanków zakładów niemieckich lub nawet ludzi bez odpowiedniego wykształcenia pedagogicznego, pensyonowanych finansistów, niedokończonych gimnazystów i t. d. Dzielnie im w tem pomagają, jak już pisaliśmy, inspektor Wiśniowski, profesor w paralelkach polskich. Widocznie dąży do ich zniszczenia swem postępowaniem.

Stuszenie tedy domaga się „Dziennik Cieszyński“ zniesienia nominacji nauczycielskich w Bielsku i przeprowadzenia ich na nowo.

Tak się ma sprawa w okręgu bielskim.

P. Wiśniowski, postępując konsekwentnie, powinien ustąpić z posady w paralelkach polskich i przenieść się do seminarium w Bielsku, jak najmniej powinienby ustąpić z inspektoratu. Lecz czy go w Bielsku zechcą, wiedząc z kim mieliby do czynienia? Nie przyniosłoby w każdym razie zaszczytu zakładowi niemieckiemu.

Jak wobec wychowanków paralelek postąpi inspektor Dostal dotychczas nie wiadomo.

Idącym szeregiem w bój z niemieczyzną i propagowaną przez obydwoh inspektorów i renegatów utrakwizacją szkół życzyć należy sił i wytrwałości.

Ze nauka w szkołach niemieckich lub zutrakwizowanych nie wiele przynosi korzyści dzieciom, przekonali się i tutejsi socjaliści, polskini się wżacy. Dotychczas bowiem występowali prowodyrzy socjalistyczni zawsze stosownie do woli swych zwolenników. A wobec tego, że robotnicy, sądząc, iż uczenie się w języku niemieckim pomaga niezmiernie do podniesienia inteligencji wśród szerokich mas robotniczych, domagali się zawsze szkoły niemieckiej, a co najmniej niemieckopolskiej, nie starali się przewódcy socjalistyczni przekonać ich o mylności ich sądu, lecz przytakiwali im. Dopiero w ostatnim miesiącu rozpoczęła gwałtowną agitację za szkołą polską.

Konferencja, którą odbyto dnia 24 lipca w Morawskiej Ostrawie, złożoną z członków krajowego komitetu P. P. S. D. Ślązka i Moraw i delegatów komitetów miejscowych organizacji socjalistycznych, nazwana konferencją historyczną P. P. S. D.

Wynik konferencji streszcza się w rezolucji, wniesionej przez redaktora „Robotnika śląskiego“ Regera:

„Ponieważ tylko w szkole z językiem wykładowym ojczyznym cel nauki da się osiągnąć, a osiągnięcie tego celu jest zarówno doniosłą sprawą kultury narodowej, jak i bardzo ważną kwestją socjalną... przeto P. P. S. D. w zgodzie z programem Robotniczej partii socjalno-demokratycznej w Austrii — domaga się dla ludu polskiego szkół polskich i temsamem potępia wszelkie usiłowania zgermanizowania lub zczechizowania...“

Zwrócił się do policjantów.

— Prawda, że w czasie mojej nieobecności wychodził ktoś z tego sąsiedniego domu?

— Tak, jakiś pan z panią.

Holmes wziął pod rękę głównego inspektora i odprowadziwszy go na stronę, powiedział:

— Panie Ganimard, za wiele pan śmiał się za ten mój kłopot, jaki panu sprawiłem...

— O! nie mam do pana żadnej pretensji.

— Być może, ale sądzę, że wszelkie żarty powinny się już raz skończyć.

— I ja tak myślę.

— Oto już siódmy dzień od mego przyjazdu i za trzy dni muszę bezwarunkowo powrócić do Londynu.

— A!

— I wrócę, upewniam pana. Proszę tylko być w pogotowiu w nocy z wtorku na środę.

— Czy do drugiej wyprawy w podobnym rodzaju? — zapytał rozbawiony jeszcze Ganimard.

— Tak, panie, w tym samym rodzaju.

— Która się skończy?

— Pojmaniem Arsena Lupin'a.

— Pan sądzi?

— Przysięgam to panu na swój honor.

Holmes pozegnął się, poczem odpocząwszy krótką chwilę w najbliższej restauracji, powrócił na ulicę Chalgrin. Tu, wsunawszy dwa ludory w rękę „concierge'ki“, dowiedział się od niej, że właścicielem domu był niejaki pan Harmingeat, poczem otrzymałszy kawalek świecy i zapalki, udał się do piwnicy domu, przez małe drzwiczki, przy których znalazł granat. Na dole schodów znalazł drugi kamyczek takiego samego kształtu.

— Nie omyliłem się — pomyślał — tą drogą komunikują się... Zobaczmy, czy mój cenny witych nie otworzy piwnicy, należącej do parteru. O, taki wybor-

nie! Przyjrzyjmy się teraz tym kadziom z winą. O! doskonale zmiatać kurz i na piasku widoczne są ślady!

Jakiś lekki szmer doleciał jego uszu. Holmes momentalnie zamknął drzwi, zdmuchnął świecę i ukrył się za jedną z pustych kadzi.

Po chwili poruszyła się w ścianie jedna tafia żelazna wraz z przymocowanym do niej dokoła murem. Błysnęło światło latarni i ukazała się najpierw ręka, a potem cała postać jakiegoś mężczyzny. Wszedł schylony we dwoje, jakby czegoś szukał. Rozgrzebywał piasek i wielokrotnie podnosił coś i rzucał do kartonowego pudełka, które trzymał w lewej ręce. Skończywszy robotę, zatarł ślady swoje i te, które pozostały po Arsenie i jego towarzysze i znowu zbliżył się ku wyjściu.

Nagle rozległ się przytłumiony krzyk — to Holmes rzucił się na wychodzącego. W mgnieniu oka człowiek ów leżał rozciągnięty na ziemi ze skrępowanymi rękami.

Anglik stał nad nim pochylony.

— Ile żądasz za opowiedzenie mi całej prawdy?... za powiedzenie wszystkiego co wiesz?...

Mężczyzna uśmiechnął się tak ironicznie, że stary detektyw od razu zrozumiał całą bezpodstawność swego pytania.

Zadowolnił się więc zrewidowaniem kieszeni swego więźnia, wyciągnawszy z nich pęk kluczy, chustkę do nosa i pudełko kartonowe, mieszczące w sobie z tuzin takich samych kamieni, jakich dwa posiadał Holmes. Marny to był łup!

Zresztą, cóż miał zrobić z tym człowiekiem? Czy miał czekać, aż jego przyjaciele przyjdą mu na pomoc i wtedy oddać ich w ręce sprawiedliwości? Lecz jakąż korzyść osiągnie stąd dla sprawy ujęcia Lupin'a?

Wahał się jeszcze, kiedy napis, położony na pu-

25)

MAURICE LEBLANC.

## Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

V.

Porwanie.

Sherlock Holmes nie poruszył się. Czy miał protestować? oskarżać tych dwóch panów? Byłoby to bezużyteczne. Bez dowodów, których nie posiadał i na szukanie których nie chciał tracić czasu, niktby mu nie uwierzył.

Zły i zgnębiony starał się tylko wszelkimi siłami nie okazać swego niezadowolenia przed triumfującym Ganimard'em. Ukłonił się tylko z uszanowaniem panom Leroux, podporom „stowarzyszeń“ i odszedł.

Przechodząc przez sieni, zamknął na haczyk małe drzwiczki, prowadzące do piwnicy i podniósł z ziemi błyszczący kamyczek, był to granat. Wyszedłszy na dwór, obejrzał się raz jeszcze i obok numeru, wyczytał na ścianie domu taki napis: Lucyan Destange, architekt, 1877 r.

— Zawsze podwójne wyjścia — pomyślał — numery 40 i 42 łączą się. Jak mogło nie przyjść mi to do głowy! Powiniennem być spędzić tu noc wraz z po-

wania istniejących już szkół polskich, pod jakimkolwiekby się to pozorem działo.

„Uznając, że — obok należytego ogólnego wykształcenia — pożyteczną jest także znajomość obcych języków, u nas zwłaszcza języka niemieckiego, P. P. S. D. wyraża na doświadczeniu oparte przekonanie, że nauka języków obcych, udzielana przez nauczycieli polskich, w polskich szkołach o wiele prędzej prowadzi do celu, aniżeli nauka w szkole obcojęzycznej.

„Obecny stan szkolnictwa ludowego na Śląsku pod wielu względami nie odpowiada powyższym zasadom; najgorzej zaś przedstawia się pogranicze, gdzie na dziewięć wielkich gmin przemysłowych (przedewszystkiem Hermanice — Polaków 691, Czechów 1743, Niemców 16; Gruszów — Polaków 1538, Czechów 1059, Niemców 1611; M. Kończyce — Polaków 2155, Czechów 918, Niemców 269; Michałkowice — Polaków 3689, Czechów 2226, Niemców 200; Muglinów — Polaków 929, Czechów 465, Niemców 57; Pol. Ostrawa — Pol. 2116, Czech. 15716, Niem. 690; Radwanice Polaków 994, Czechów 3722, Niemców 112) istnieje zaledwie jedna, na domiar niekompletna szkoła polska

Michałkowicach (umieszczona częściowo w trupiarńi).

„Przeciwko tej niesłychanej\* krzywdzie społecznej narodowej konferencja uroczystie protestuje i oświadcza całym naciskiem, że polska klasa robotnicza, zorganizowana w P. P. S. D., poprowadzi odtąd jak najenergiczniejszą walkę o równouprawnienie narodowe kulturalne, o zdobycie należytej ilości odpowiednio zorganizowanych polskich szkół ludowych publicznych, przy czem nie cofnie się przed użyciem choćby najenergiczniejszych środków, któremi rozporządza jako politycznie i zawodowo zorganizowana klasa społeczna“.

Rezolucja ta jest nam nader sympatyczna. Może z czasem socjaliści śląscy, widząc te ciężkie warunki pracy narodowej na Śląsku, będą kładli coraz to większy nacisk na sprawy narodowe, pracy, jaką Polacy prowadzą, nie będą utrudniali, lecz owszem ją ułatwiali, mając wpływ na dosyć duże warstwy robotnicze.

A warunki pracy narodowej na Śląsku stają się coraz trudniejsze. Nastają czasy absolutnej władzy polityki i prokuratora. Ten ostatni szczególnie się zajął narodowym „Dziennikiem Cieszyńskim“. Prokurator p. Gastheimb postanowił „Dziennik“ zniszczyć konfiskatami, których czasami jest aż dwie w jednym tygodniu.

Ostatnie konfiskaty są nadzwyczaj ciekawe. We środę 30 lipca skonfiskowano „Dziennik“ za artykuł „Do swoich!“ Miejsce skonfiskowane przedrukował wychodzący również w Cieszynie „Głos ludu śląskiego“ w dwa dni później i nie został skonfiskowany, a kiedy „Dziennik Cieszyński“, powołując się na „Głos ludu śląskiego“, umieścił w sobotę krótką uwagę o bojkocie Niemców-hakatystów, znów został skonfiskowany.

Zdaje się, że nikt oprócz p. prokuratora cieszyńskiego i idącego mu na rękę sądu obwodowego, nie znalazłby w danym artykule najdrobniejszej cechy przestępstwa. Oto, co on mówi:

„Hasłem naszym powinno być: „swój do swego“, kupujcie tylko u swoich wyroby swojskie! To hasło powinna rozszerzać w każdym numerze każda polska gazeta na Śląsku, każde stowarzyszenie, każdy Polak. Powinniśmy się nawzajem pilnować, czy który z nas się nie sprzeniewierza temu przykazaniu. W najkrótszym czasie powinien wyjść spis firm polskich, który powinien być stale ogłaszany we wszystkich gazetach polskich.

„Nie będę się rozwodził, czego nam jeszcze potrzeba, o tem napiszę kiedyś później. Przedewszystkiem zacznijmy odtąd popierać tylko naszych, nie zamawiajmy u Niemców. Pieniądże na oszczędność nośmy do naszych kas, towary kupujemy w naszych spółkach spożywczych, lub, gdzie takowych nie ma, u naszych kup-

delku, zmusił go do postanowienia. Był to następujący adres: „Leonard, jubiler, ulica de la Paix“.

Postanowił poprostu pozostawić uwięzionego. Zamknął otwór i drzwi piwnicy i wyszedł z domu. Począł zawiadamiać pana Destange, że przyjdzie dopiero jutro, a sam udał się do wiadomego jubilera i wręczając mu kamienie, powiedział:

— Przysłała mnie pani w sprawie tych kamieni, które wypadły jej z jednej biżuterji, kupionych u pana. Sherlock Holmes trafił doskonale.

— Istotnie — odrzekł kupiec — telefonowała do mnie pani i wkrótce sama ma nadejść.

Dopiero o godzinie piątej, Holmes, stojąc zdala na chodniku, ujrzał jakąś damę, gesto zawoalowaną i której figura wydała mu się podejrzaną. Wszedłszy do sklepu, położyła na ladzie jakiś starożytny klejnot, wysadzany granatami.

Wyszła ze sklepu po krótkiej chwili i szła ciągle pieszo ulicami, których Holmes nie znał zupełnie. O zmierzchu już, nie dostrzeżony przez concierge'kę, wśliznął się za nią do pięciopiętrowego domu, w którym, sądząc z jego objętości, mieściło się dużo lokatorów. Dama zatrzymała się i weszła do mieszkania na drugim piętrze. W parę minut potem, Anglik pokusił się spróbować szczęścia, starając się otworzyć ów lokal jednym z zabranych kluczy. Czwarty z rzędu otworzył szczęśliwie zamek.

Przy zupełnej prawie ciemności, Holmes dostrzegł szereg pustych, jakby nie zamieszkałych pokoi. Ale o to w końcu korytarza błysnęło światelko i Holmes, zbliżywszy się na palcach, ujrzał przez szklaną szybę drzwi zawoalowaną damę, która, rozebrawszy się z sukien i ułożywszy je na jednym, znajdującym się tu krześle, wkładała na siebie aksamitny szlafrok.

ców. Wszelkie zamówienia robmy tylko u swoich rzemieślników.

„Nie chodźmy do tych sklepów, gdzie szydzą z nas i z naszego języka. Nie pijmy napoi z tych fabryk i browarów, których urzędnicy nas wygwizdują. Jednym słowem, nie pchajmy naszych pieniędzy Niemcom, którzy potem za nie kupują zgnite jaja, gwizdawki i petardy“.

Zdaje się, że nawet Prusacy i Moskale nie znaleźliby w tych słowach nic zdroźnego, ale p. prokurator i sąd obwodowy cieszyński znaleźli powód do skonfiskowania polskiego wydawnictwa. Według ich zdania, chciał „Dziennik Cieszyński“ wszcząć „gospodarski bojkot Niemców przez Polaków na Śląsku w taki sposób, który jest w stanie publiczny spokój, na niebezpieczeństwo wystawić“.

Artykuł ten mógł z wiedzą władz wydrukować „Głos ludu śląskiego“ — nie mógł tego uczynić „Dziennik“. Artykuł, wystawiający spokój publiczny na niebezpieczeństwo we środę, nie czyni tego w piątek, lecz dopiero w sobotę. Ciekawa rzecz, aby ten sam artykuł jednego dnia sprzeciwiał się § 302 ust. k., a następnego dnia nie. Są to arkany prokuratury cieszyńskiej, które wkrótce zostaną wyświetlone.

Wobec takiego stanu rzeczy, otwiera się ogromne pole działania stowarzyszeniu polskiej młodzieży akademickiej śląskiej „Zniczowi“. Wprawdzie podzielone na dwa kółka: wiedeńskie i krakowskie, pierwsze o charakterze demokratyczno-narodowym, drugie ludowocwo-socjalistycznym, zwalczające się nawzajem, nie może podjąć się wspólnej pracy, ale młodzieży, która wyszła z polskich zakładów, z polskich gniazd rodzinnych, obowiązkiem głównym przez czas wakacyjny być powinna praca nad uświadomieniem narodowym ludu, z którego ta młodzież wyszła.

Wycieczka, jaką „Znicz“ wiedeński urządził tamtego tygodnia ze współudziałem dziewcząt wiejskich i nielicznie zebranych rodziców, powinna być zaczątkiem pracy kilkumiesięcznej. Połączywszy „utile cum dulci“, powinna młodzież pamiętać o najświetniejszych jej obowiązkach, co — jak mi się zdaje — się zaczyna. W pracy jej: Szczęść Boże!

L. H.

## Chiński edykt „konstytucyjny“

Według doniesienia pekińskiego korespondenta „Goł. Moskwy“ ogłoszona „konstytucja chińska“ wywołała żywe debaty w kołach miejscowego społeczeństwa. Nie zadawała ona nikogo, co jest zupełnie zrozumiałem wobec pełnych obietnic poprzednich edyktów cesarskich. Wprawdzie „rząd konstytucyjny“ powinien być pierwszym krokiem spodziewanej reformy systemu rządzenia, ale pierwszy ten krok zmieni bardzo mało.

Ciekawy manifest cesarski zawiera następujące punkty:

1) Zarząd ukonstytuowuje się na podstawach, przyjętych w innych mocarstwach, w których parlament dzieli się na Izbę wyższą i niższą. Sprawy będą decydowane większością głosów, przy czem sytuacja towarzyska lub służbowa wotującego nie będzie grała żadnej roli.

2) Przewodców partji będzie mianować cesarz z liczby wyższych dygnitarzy państwa lub książąt.

3) Pomocników przewodców mianuje także cesarz, ale z pośród urzędników nie niżej jak trzeciej klasy.

4) Komisje do roztrząsania ważnych kwestji będą się tworzyć w połowie z wyboru, w drugiej zaś w drodze nominacji.

5) Wszyscy członkowie „rządu“, niezależnie od zajmowanych posad, korzystają z równego prawa głosu.

Później widział, jak podeszła do kominka i naciśnęła guzik elektrycznego dzwonka. Wtedy jedno „panneau“, znajdujące się po prawej stronie kominka, poczęło posuwać się, aż znikło za drugim z lewej strony, pozostawiając po sobie dość szeroki otwór. Dama znikła w nim, zabrawszy ze sobą lampę...

System był tak prosty, że Holmes postanowił spróbować.

Szedł w ciemności poomacku, gdy nagle poczuł, że twarzą dotyka się czegoś miękiego. Przy świetle zapalki rozpoznał, że znajduje się w małym schowanku, zawieszonym sukniami. Utorowawszy sobie drogę rękami, Holmes doszedł do drzwi, zawieszonych jakąś dywanową materją, przez rzadką tkaninę której przeświecało światło, palące się po drugiej stronie lampy. Holmes przyłożył oko. Jasnowłosa Dama była tuż bliźutko, mógł ją ręką dotknąć. Dama zgasila lampę i zapaliła elektryczność. Pierwszy to raz stary Anglik mógł widzieć jej twarz w pełnym oświetleniu. Dojrzał i — drgnął — kobieta ta, do której dotarł wreszcie po tylu trudach i manewrach, była... Klotylda Destange...

Klotylda Destange, zabójczyni barona d'Hautree, złodziejka niebieskiego dyamentu! Klotylda Destange, tajemnicza towarzyszką Arsena Lupin'a! Jasnowłosa Dama!..

— Jestem ostatnim osłem, myślał sobie Sherlock Holmes. Dlatego, że przyjaciółka Lupin'a jest blondyną, a panna Destange, szatyną, dlatego nie przyszło mi nigdy do głowy wziąć te dwie kobiety za jedną! Jak gdyby Jasnowłosa Dama mogła pozostać blondynką po zamordowaniu barona i ukradzeniu brylantu!

Pokój, któremu się przyglądał Holmes, był ładnym damskim buduarciem o jasnych tapetach, ozdobionym mnóstwem ładnych, kosztownych gracyków. Przy ścianie stała wygodna otomana na niskich nogach. Klotylda

6) Sesa będzie trwać w ciągu trzech miesięcy w roku.

7) Czas otwarcia sesji zostaje ogłoszony w organie oficjalnym, przez manifest cesarski.

8) Każdą sesję zagaja cesarz mową tronową, przy czem może to uczynić osobiście lub też przez przedstawiciela.

9) Członkowie „rządu“ powinni być nienagannego prowadzenia i mieć nie mniej jak trzydzieści lat.

Potem są jeszcze cztery paragrafy, określające porządek wyborów i oto cała konstytucja.

Po całej sery rządowych obietnic — taki manifest nie mógł zadowolić szerokich warstw ludności, zawsze usposobionej do rozruchów i niezadowolonej z mandzurskiej dynastji.

## Z ostatniej poczty.

§ **Finanse Niemiec.** Jak donosi „Germania“, zaprosił ks. Bülow na 15 b. m. rozmaitych posłów i publicystów do Norderney, aby naradzić się z nimi nad przyszłymi pracami parlamentu. Podobno przesłany został zaproszonym memoriał, wypracowany przez urząd skarbu, dotyczący reform finansowych i obliczenia nowych potrzeb państwa i ten stanowiąc będzie podstawę obrad, które się toczyć będą w ścisłej tajemnicy. Nowe żądania przekraczają sumę 300 milionów marek. Suma ta jednak nie starczy, jeżeli okaże się, że dochody państwa w dalszym ciągu taki niedobór dadzą, jak w pierwszym kwartale, który wykazał dochód o 56 milionów niższy, aniżeli był preliminowanym.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Prezydenci poczt.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jedna z korespondencji tu-tejszych dowiaduje się, że niebawem stanowiska dyrektorów poczt w Wiedniu, Pradze i Lwowie zostaną zniesione. Na czele tych dyrekcji zamianowani zostaną prezydenci. Równocześnie z tą zmianą kreowane zostaną dla każdej dyr. po dwie posady wiceprezydentów. Ogłoszenie tej zmiany w najkrótszym czasie ma być opublikowane.

### Stypendya na podróże nankowe.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty nadał na półroczne letnie 1908-9 stypendya na podróże feryalne do Grecji i Włoch profesorom szkół średnich Stanisławowi Hommemu (gimn. V Lwów) i drowi Benno Janowskemu (gimn. VI Lwów) oraz Włodzimierzowi Kmicikiewiczowi (gimn. II Czerniowce).

### Kursy fachowe dla policji zdrowotnej.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministeryjne w sprawie utworzenia kursów naukowych dla wykształcenia organów policji zdrowotnej i środków spożywczych oraz w sprawie wykazania uzdolnienia fachowego ustanowionych przez ciała autonomne osobnych zaprzysiężonych organów dla wykonywania policji zdrowia i środków spożywczych.

### Minister Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister Wekerle odbył długą 3-godzinną konferencję z min. bar. Aerenthalem.

W pierwszej linii chodziło o wspólne kwestje, a mianowicie budżet, specjalnie o pozycje budżetu ministerstwa wojny.

Nie jest błędem przypuszczenie, że również kwestje bałkańskie, specjalnie możliwość oddziaływania

usiadła na niej, schowała twarz w dłoniach i po chwili zaczęła gorzko płakać. Niewymownie smutnym był widok tych łez, płynących w cichości jedna za drugą.

Ale oto otworzyły się drzwi poza nią i do pokoju wszedł Arsen Lupin.

Patrzyli na siebie przez długą chwilę, nie mówiąc ani słowa. Późem Arsen ukląkł przed kobietą, pochylił swą głowę na jej piersi i objąwszy ramieniem dziewczynę, tulił ją ruchem, wyrażającym bezmierną czułość i litość.

— Takbym pragnął widzieć cię szczęśliwą — powiedział.

— Jestem szczęśliwą.

— Nie, bo w takim razie pocóż płaczesz? Czy twoje doprowadzają mnie do rozpaczji, Klotyldo.

Dziewczyna poddawała się widocznie piśszczotliwym dźwiękom głosu mówiącego. Smutny uśmiech błysnął na jej twarzy.

— Nie bądź smutną! — błagał dalej Arsen Lupin. — Klotyldo, nie powinnaś się smucić, nie masz do tego prawa.

Dziewczyna wyciągnęła ku niemu swoje białe, delikatne dłonie i rzekła:

— Będę smutną, dopóki te ręce nie przestaną być moimi rękami, Maksymie.

— Ale dlaczego?

— Bo one zabiły...

— Milcz! — krzyknął Lupin. — Nie myśl o tem... Nie poruszaj przeszłości... ona umarła...

(C. d. n.)

stosunków tureckich na Bośnię i Hercegowinę, był żywo dyskutowane.

W interwiewie udzielonym jednemu dziennikarzowi z „Zeit” oświadczył dr. Wekerle, że dokładnie poinformował się o polityce zagranicznej, specjalnie zaś o problemie bośniackim.

#### Demonstracja słowiańska.

Tryest. (Tel. wł.). W niedzielę najbliższą urządza tutejsze słowiańskie Zjednoczenie robotnicze pochód, w którym wezmą udział Słowacy, Chorwaci i Czesi. Przeciwno temu pochodowi protestuje Zjednoczenie włoskie, uważając go za prowokację Włochów.

#### Szczutek.

Londyn. (Tel. wł.). Kopenhaski korespondent „Daily Telegraph” twierdzi, że cesarz Wilhelm pragnął prezydenta republiki francuskiej, Fallieres’a, podczas powrotnej jego podróży, widzieć w charakterze nieurzędowym. Rząd francuski w bardzo grzecznej formie odmówił zadośćuczynienia tej propozycji.

#### Podróż cara do Francji.

Paryż. (Tel. wł.). Jedno z pism donosi, że car wyraził życzenie przybycia niebawem do Francji, jednakowoż z pominięciem Paryża. Pismo to dodaje, że w Rewlu omówiono przyszłą politykę marokańską Francji, jak i aktualne kwestye wschodnie.

#### Dżuma.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Wedle urzędowego zawiadomienia na parowcu, przybyłym do Odessy z Jaffy d. 1 bm., wydarzył się podejrzany wypadek choroby, przypominający dżumę. Chora jest Bułgarka z Jeruzolimy, którą izolowano, innych zaś podróżnych i załogę oddano 3-dniowej kwarantannie.

#### Zjazdy ministrów.

Karlsbad. (Tel. wł.). W kołach polityków, bawiących tu na urlopie słyhać, że minister włoski Tittoni podczas podróży do Austrii przybędzie do Karlsbadu i Maryenbadu i spotka się tu z ministrem rosyjskim Izwolskim i ministrem francuskim Clemenceau i w Maryenbadzie złoży uszanowanie królowi Edwardowi angielskiemu.

#### Strajk w Paryżu.

Paryż. (TBK.). Wczoraj wieczorem rozpoczęli ogólny strajk robotnicy w elektrowniach; skutkiem tego część miasta pozbawiona była oświetlenia.

#### Kłeska socjalistów.

Paryż. (Tel. wł.). Zainscenizowanie ogólnego strajku wśród robotników elektrowni nie udało się socjalistom. Jest to dla nich wielka klęska. Okazało się, że właściwie w tej branży socjalna demokracja nie liczy tylu zwolenników, jak zapewniała. Brak zaś specjalnie w chwili obecnej energicznego przywódcy.

## Wypadki w Turcji.

#### Nowy gabinet.

Konstantynopol. (TBK.) W telegrafowanej wczoraj liście gabinetu brakło tylko ministra skarbu, baszy Cía, który także w poprzednim gabinecie tę tekę piastował.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Nowy gabinet Kiamila baszy jest pierwszym gabinetem utworzonym w drodze konstytucyjnej.

Podstawą programu gabinetu są życzenia młodotureków nieco okrojone.

Minister Redszid basza uważany jest ogólnie za człowieka energicznego o pokroju europejskim. Był on dawniej walim w Monastyrze. Chociaż zresztą niewinny po zamordowaniu rosyjskiego konsula w r. 1903 był wygnany do Trypolis.

Konstantynopol. (TBK.) Wielki wezyr wystosował do władz wilajetowych okólnik, w którym podaje do wiadomości, że został zamianowany i, że nowe gwarancje konstytucyjne, jak również zwolanie parlamentu, są najlepszym dowodem, iż sultan pragnie dobra wszystkich poddanych. W końcu okólnik wzywa do przestrzegania konstytucji.

Konstantynopol. (TBK.) Cała prasa wita z zadowoleniem mianowanie nowego gabinetu i podnosi błędy Saida-baszy, popełnione w § 10 ostatniego reskryptu sultańskiego, a zarazem podkreśla, że błędy te teraz naprawiono postanowieniem, że wielki wezyr będzie mógł także ministrów wojny i marynarki wybierać.

Dziennik „Tanin” daje wyraz nadziei, że nowy gabinet wygotuje wnet swój program, gdyż od 14 dni nie było właściwie ani rządu ani Porty.

#### Organizowanie się reakcji.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ponieważ wydaleniu z pałacu sultańskiego szpiedzy i urzędnicy zamierzają utworzyć polityczny klub staroturecki, pierwszą troską nowego prezydenta ministrów będzie zapobiedz wzrostowi reakcji w stolicy.

Z drugiej strony musi on łagodząco wpływać na młodotureków, aby ograniczyć ich zbyt daleko idące żądania.

#### Uroczysty Selamlik.

Konstantynopol. (TBK.) Wczorajszy selamlik odbył się przy ogromnym udziale ludności w Yildizie. Liczbę uczestników obliczają na wiele tysięcy. Tuż przed selamlikiem na balkustradę i terasę kiosku, przeznaczoną dla dyplomatów, wdara się publiczność i zmieszala z nimi.

Sultana, przy wyjeździe i powrocie ludność witała oklaskami, za co sultan dziękował.

Dyplomaci i wybitni cudzoziemcy wraz z paniami wzięli udział w ceremonii. Oficerów i żołnierzy witano oklaskami. Mieli oni biało-czerwone przepaski. Po selamliku sultan przyjął cały gabinet i całość dyplomatyczną. Sultań, mając po prawej stronie wielkiego wezyra, Kiamila-baszę, a po lewej ministra spraw zagranicznych Tewtika-baszę, odczytał po turecku oświadczenie, że przywrócił konstytucję, a zaręcza słowem panującego, iż zamysła przestrzegać jej ściśle.

Tewtik-basza przetłumaczył to oświadczenie na język francuski. Następnie włoski ambasador markiz Imperiali, jako chwilowy „doyen” ciała dyplomatycznego oświadczył, że powtarza złożone już zeszłego piątku życzenia i daje wyraz raz jeszcze zadowoleniu, jakie wywołało w świecie całym nadanie Turcyi konstytucji. W przyszłości Turcyja będzie już miała odpowiedzialny rząd. Mowca zakończył życzeniem dla sultana i szlachetnego narodu tureckiego. Sultań wszystkim dyplomatom podał na zakończenie rękę i wyraził zadowolenie, że zbrali się w komplecie.

#### Sultań a młodoturcy.

Konstantynopol. (TBK.) Wczorajsze sensacyjne pogłoski powstały prawdopodobnie stąd, że pewne poprzednie wydarzenia i prądy w obrębie młodotureckiego komitetu dopiero teraz przedostają się na jaw i częściowo przez fałszywych młodoturków są rozpowszechniane, częścią dla sensacji rozpowszechniane.

Zdaje się być stwierdzonym, że między salonickim a tutejszym i innymi komitetami młodotureckimi przyszło w ostatnim czasie do różnicy zdań, dotyczącej głównie ewentualnej zmiany tronu; sprawa ta jest przedmiotem dyskusji.

Przeważała szala na korzyść obecnego sultana Abdul Hamida, skutkiem wielkiej powagi, jaką on cieszy się za granicą i wybornych osobistych stosunków jakie utrzymuje z potężnymi władcami. Tego wszystkiego brakowałoby jego następcy. Komitet młodoturecki zdaje się usilnie pracować około uspokojenia kraju.

#### Odezwa młodoturków.

Konstantynopol. (TBK.) Młodoturecki komitet „jedności i postępu” ogłasza długie i charakterystyczne obwieszczenie dla ludności, w którym powiedziano, że skoro sultań oświadczył, iż będzie trwał przy konstytucji i skoro utworzony został uczciwy gabinet, to należy się temu nowemu gabinetowi zaufanie wszystkich kół.

Komitet radzi narodowi, aby przyłączył się do tej opinii. Komitet nie ma pełnomocnictwa do mieszania się w sprawy rządowe lub do pośredniczenia w sprawie mianowania funkcjonaryszów państwowych. Osoby niepowołane, które w tym duchu agituja, będą przez rząd ścigane.

Komitet przestrzega ściśle ram ustawowych. Komitet wzywa ludność do zaprzestania pościgu pewnych osób, należących do starego systemu rządowego.

#### Dalsze usuwanie dygnitarzy.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie donoszą, że szeryf Mute, w miejscowości Koczane, został oddany pod sąd za to, iż nie proklamował konstytucji. Wali w Erzerunie, Hedży, Trebizondzie, Beyrucie i Adanie zostali usunięci ze stanowiska. Bezwarunkowo będą usunięci także inni wali jak również szereg funkcyjaryszów.

Ambasador paryski, Muniz-basza otrzymał dymisyę. Dom Rizy-baszy jest strzeżony przez policję. Trzynastu urzędników pałacowych otrzymało areszt domowy.

Uwięzieni dygnitarze trzymani są w ministerstwie wojny. Niektóre koła są zdania, że takie aresztowania bez sądu, są naruszeniem konstytucji. Minister policji wydał polecenie, aby przestrzegano konstytucji, a zarazem wzywaniem, aby nie mieszano się w sprawę policji, gdyż to sprzeciwia się woli komitetu.

#### Francuski minister skarbu w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (TBK.) Obecność francuskiego ministra skarbu dała powód pogłosce, że przybył po to, aby przed większą operacją finansową zbadać stan skarbu tureckiego. Pogłosce tej zaprzeczono ze strony francuskiej.

Paryż. (TBK.) Francuski minister skarbu Caillaux z Konstantynopola, gdzie bawi jako gość ambasadora francuskiego, udaje się do Rumunii, a stamtąd na kilkudniowy pobyt do Austro-Węgier.

#### Sytuacja.

Konstantynopol. (TBK.) Świadectwem niepewności w ostatnich dniach i zaostrzenia się stosunków było to, że jubilerzy i inni kupcy, a nawet osoby prywatne zdeponowali gotówkę i kosztowności w bankach. Wczoraj członkowie komitetu młodotureckiego składali wszędzie wizyty i uspokajali, co odniosło pożądany skutek. Charakterystycznym jest, że członkowie komitetu towarzyszą patrolom policji i wojska.

Niemniej zmienną oznaką dokonanych zmian jest to, że wysokie osobistości i byli dygnitarze, których wolność była dotychczas sparaliżowana, a którzy do najmniejszej przejażdżki lub przechadzki potrzebowali pozwolenia na mocy osobnego irade, obecnie poruszają się wolno i odbywają spacery piesze po ulicach miasta. Wolność cesarskich księząt jest, zdaje się jeszcze krepowana przez szefa dynastji. Mimo to i oni przyjmują już teraz odwiedziny, co poprzednio było niemożliwe. Odwiedzili ich nawet członkowie komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. (TBK.) Zewnętrzny obraz miasta jest spokojny a sytuacja się poprawiała.

#### Stosunki w marynarce.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Charakterystycznym dla stosunków w marynarce jest, że krążownik turecki który przybył z wyspy Samos, odmówił wydania amunicji.

Paryż. (TBK.) Dziennik „Petit Parisien” donosi, że Izzet-basza przybył do Marsylii i natychmiast udał się do Paryża.

Konstantynopol. (TBK.) Urzędowe obwieszczenie, umieszczone w tureckich dziennikach donosi, że cesarscy księżęta i synowie sultana zostali posunięci o jeden stopień wojskowy.

#### NA MARGINESIE.

#### AKTUALNE OGŁOSZENIA.

Poszukuje się dziennika politycznego, który nie pisze o Turcyi. Zgłoszenia pod: „Zniecierpliwiony prenumerator” pr.

Ożenię się z panną, która mi dopomoże do wydobycia się z letniego mieszkania. Letnik, Worochta pr.

Do sprzedania mała restauracja w Jaremczu lub do zamiany na większe dobra ziemskie. Wiadomość w Administracji pod „Krezus”.

Ważne dla podróżujących i polityków! Otwieram kurs atletyki dla podróżujących kolejami galicyjskimi (3 klasa), oraz dla biorących udział w zgromadzeniach przedwyborczych. Cyganiewicz, hotel Belle-vue.

Do sprzedania stara zarzutka letnia, nadająca się na kurtynę dla teatrów prowincjonalnych. Cyganiewicz.

Zgubił się mąż, średniej wielkości, dobrej tuszy, wabi się Michaś, szczególne znaki: dobry wąż. Znajdca otrzyma sówitą nagrodę. Adres: Stroskana żona, Krynica pr. KL.

## Wiadomości bieżące.

**Spóźnienia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 7 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.75	18.2	WSW2	0.1	27.8	14.2
2 popoł.	733.50	24.0	SSW1			
9 wiecz.	732.50	17.8	E1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie nieznały deszcz.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepota spada, najpierw zła pogoda, potem zwolna polepsza się, lecz niestała.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, zwolna pogoda poprawia się, lecz niestała.

→ **Wiadomości osobiste.** Członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz wyjechał na urlop, a kierownictwo departamentu sanitarnego objął zastępca członka Wydziału krajowego poseł Jan Trzeciński.

Kierownictwo departamentu drogowo-kolejowego w zastępstwie członka Wydziału krajowego p. Stanisława Dąbskiego, który bawi w Reichenhall, sprawuje dalej prezes Wydziału dr. Pilat.

→ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie z grupy większej własności, rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 9 września b. r.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował w etacie lwowskiej dyrekcji policji kancypistę policji Karola Gądzińskiego, komisarzem policji, a praktykanta koncepcyjnego policji Antoniego Pajączkowskiego, kancypistą policji.

Namiestnik przeniósł kancypistę sanitarnego dra Wacława Stablewskiego, z Kałusza do Żydaczowa.

→ **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa i kontroli ruchu w dyrekcji w Krakowie, Alfreda Sallera, zastępcą naczelnika oddziału dla służby ruchu tejże dyrekcji; oficjalną Leoną Garbusińskiego, naczelnika urzędu stacyjnego w Podgórzu-Bonarcie, naczelnikiem urzędu ruchu w Wieliczce; rewidenta Władysława Surmińskiego we Lwowie, zastępcą naczelnika oddziału rachunkowego i skarbowego w dyrekcji w Stanisławowie; inspektora Józefa Blumricha, zastępcę naczelnika oddziału dla budowy i konserwacji w Czerniowcach, naczelnikiem tegoż oddziału, oraz rewidenta Antoniego Fischera, rewizora kas w dyrekcji w Stanisławowie, takimże rewizorem w Czerniowcach.

Dalej uwolnił minister starszego inspektora Jana Skodę od obowiązków kierownika oddziału dla konserwacji i budowy w kierownictwie w Czerniowcach, pozostawiając go nadal na stanowisku zastępcy naczelnika tegoż kierownictwa i wyrażając mu uznanie za jego dotychczasową, nader skuteczną działalność służbową.

Nakoniec przeniósł minister komisarza budownictwa Ernesta Reifa z oddziału dla trasowania kolei w Jasle, do kierownictwa budowy w Splicie (Spalato) w Dalmacji; starszego rewidenta Maksymiliana Ganahla ze

Stanisławowa do okręgu dyrekcyi tryesteńskiej; geometrę Eliasza Rawickiego z oddziału dla trasowania kolei w Jasle, do takiegoż oddziału w Rudolfswert, oraz adjunkta Emila Bodnarowicza z Czerniowiec do centralnego urzędu dyrygowania wozów w Wiedniu.

→ Muzeum narodowe im. króla Jana Sobieskiego. Na ostatnim posiedzeniu delegatów Rady miejskiej uchwalono założyć w nabytej przez miasto „kamienicy królewskiej“ Muzeum narodowe imienia króla Jana III. Będzie to muzeum narodowo-historyczne, z szczególnem uwzględnieniem wschodnich dziedzin Polski i miasta Lwowa. Już dziś są zbiory piękne, które zapełnią komnaty dawnej królewskiej kamienicy.

W myśl uchwały delegatów, obok Muzeum narodowego, pomieszczone zostanie w kamienicy królewskiej Archiwum miejskie, dziś ściśnione w zupełnie nieodpowiednim lokalu ratusza.

W najbliższym czasie znajdują się nadto w kamienicy królewskiej nader cenne, znane nie tylko w kraju bogate zbiory dzieł sztuki i pamiątek historycznych, stanowiące własność prywatną jednej z wybitnych tutejszych rodzin.

W ubiegłą sobotę przywieziono z Żółkwi i umieszczono w kamienicy królewskiej sześć figur, przedstawiających postacie niewieście; są one naturalnej wielkości, rzeźbione z drzewa lipowego; trzy są dziełem snycerza francuskiego, trzy inne, późniejsze, wskazują na pochodzenie polskie. Figury te były niegdyś ozdobą zamku żółkiewskiego. Zab czasu nadweryzył je tak, że wreszcie były w zbiorze starych rupiec. Przed pięć laty odkrył je w szopie na probostwie dr. Aleksander Czołowski, a kierownik starostwa żółkiewskiego, radca namiestnictwa Szumlański, własnym kosztem je odnowił, a obecnie ofiarował do kamienicy królewskiej we Lwowie.

→ Pomnik Grzegorza z Sanoka. Towarzystwo upiększenia miasta Sanoka wzięło sobie między innymi za zadanie zebrać fundusz na wystawienie w Sanoku pomnika Grzegorza z Sanoka, nominata arcybiskupa lwowskiego, pierwszego humanisty polskiego. Pieniądze na ten specjalny cel wpływające lokowane są w miejskiej Kasie oszczędności na osobną książeczkę nr. 45 „funduszu pomnika Grzegorza z Sanoka“. Wydział Towarzystwa upiększenia miasta Sanoka postanowił podać do publicznej wiadomości zamiar postawienia pomnika Grzegorza z Sanoka w jego rodzinnym mieście i wystosować apel do tych wszystkich, którymby myśl trwałego uczczenia wielkiego humanisty polskiego była sympatyczna, aby zechcieli datkami i propagandą dopomóc do urzeczywistnienia tego projektu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli przewodniczący Towarzystwa upiększenia miasta Sanoka, radca namiestnictwa A. Pogłódowski w Sanoku, lub sekretarz tego Towarzystwa, dr. K. Zaieski w Sanoku.

→ Z teatru donoszą: Dyrekcyja teatru zawiadamia, że przedstawienia operetki rozpoczną się we wtorek d. 18 sierpnia br.

Sezon główny dramatu rozpocznie się z dniem 4 września, a sezon operowy już z dniem 15 września, tak, że operetka grać będzie tylko do dnia 15 września. Sezon operowy trwać będzie do d. 15 maja 1909.

Stałe wolne bilety, wystawione w zeszłym sezonie, są ważne tylko do dnia 1 września br., — wolne bilety, jak również płatne abonamenty na przyszły sezon, wydawać będzie kancelarya teatru między 20 a 30 sierpnia.

Kasa zamawiań znajduje się obecnie w handlu ogrodniczym p. Wolińskiego, plac Maryacki, przy hotelu europejskim. Obszerny ten lokal został specjalnie na ten cel przerobiony i bardzo wygodnie urządzony.

Sprzedaż biletów rozpocznie się d. 12 sierpnia w zwykłych godzinach.

→ Akcyja ratunkowa dla przyścia z pomocą rolnikom dotkniętym świeżo klęską powodzi, gradu i ulewnych deszczów, głównie w zachodniej części naszego kraju, klęską zaś braku paszy, głównie w południowo-wschodniej części kraju, znajduje się w pełnym toku.

Udzieliwszy w powiatach, gdzie klęski te najgroźniej wystąpiły, zasiłków pieniężnych na pomoc doraźną, namiestnik zarządził zebranie szczegółowych i dokładnych dat przez starostwa, a dla skoncentrowania całej akcyi zapomogowej i należytego zużycowania funduszy, uzyskanych na ten cel od rządu, postanowił utworzyć przy namiestnictwie komitet główny, do którego zaprosił delegatów Wydziału krajowego i towarzystw rolniczych polskich i ruskich.

Zadaniem komitetu będzie, na podstawie materiału zebranego przez władze polityczne, skarbowe i autonomiczne, zestawić rzeczywisty obraz klęski elementarnej według poszczególnych gmin i powiatów, rozdzielić według tego fundusze zapomogowe na poszczególne powiaty i obmyślić szczegółowo sposób ich użycia.

Namiestnik funduszy tych zamierza użyć na dostarczenie rolnikom dotkniętym klęską, a potrzebującym pomocy, ziarna na zasiew i grysu na pokarm dla bydła po cenach znacznie niższych, a w tych miejscowościach, w których plony doszczętnie zostały zniszczone, wyjątkowo za darmo.

Rozdziałem zapomóg w tych powiatach, dotkniętych klęską, zajmą się komitety powiatowe, utworzone pod przewodnictwem starostów w sposób analogiczny, jak komitet główny.

Równocześnie polecił namiestnik starostom przestrzedz ludność, która w niektórych powiatach obawiając się braku paszy, zaczęła było poniżej wartości jego sprzedawać, ażeby tego nie czyniła ze względu na

akcyę zapomogową, która jej w wyzywieniu bydła przyjdzie w pomoc.

→ Oświetlenie miasta elektrycznością. Delegaci Rady miejskiej uchwalili na czwartkowym posiedzeniu zaprowadzić oświetlenie elektryczne (obok gazowego) na przestrzeni pomiędzy gmachem teatru, placem Maryackim i placem Bernardyńskim z jednej, a końcem ulicy Akademickiej z drugiej strony. Uchwalono dalej uregulowanie taryf połączenia kabli elektrycznych z domami; mianowicie połączenia z domami względnie mieszkaniem, które zostaną zgłoszone do 1 września roku przyszłego (1909), wykonane zostaną bezpłatnie — na koszt Zakładu elektrycznego.

Nadto postanowiono utrwalić szyny kolei elektrycznej na tych ulicach, w których się obecnie zaprowadza bruk bazaltoidowy, t. j. w ulicach: Hetmańskiej, Karola Ludwika i na placu Maryackim i Halickim; będą tam szyny osadzone na pokładzie betonowym, a w punktach zwrotnic na pokładzie żelazno-betonowym.

→ Szkarlatyna we Lwowie szerzy się w sposób zastraszający. Lwowski „Tygodnik Lekarski“ podaje za ostatni statystyką ujęty tydzień, 61 sprawdzonych wypadków, w tem 11 śmiertelnych. Jest to nasilenie sześćkroć większe od normalnego, a dwakroć większe od ostatnio notowanego. Znaczy to też, że szkarlatyna ogromnie się wzmogła.

Nadto w tym tygodniu sprawozdawczym było wypadków dyfteryi 5 (zmar. 1), odry 4 (zmar. 1), tyfusu 4 (zmar. 1).

→ Katastrofa w studni. W sprawie tragicznej śmierci robotnika w studni w łaźni rytualnej na Zniesieniu była onegdaj na miejscu komisya sądowa ze Lwowa. Kaźnię opieczęto.

→ Kradzież u dyr. Hellera. Jak obliczono, wartość rzeczy skradzionych onegdaj w willi dyr. Hellera, wynosi około 2.000 kor. Policya aresztowała już kilku złodziei podejrzanych o popełnienie tej kradzieży.

→ Kradzież w portyerce cmentarnej. Do mieszkania portyera cmentarza Janowskiego na portyerce cmentarnej dostał się onegdaj przez okno jakiś złodziej, rozbił kufer i skradł książeczkę Kasy oszczędności służącej Kseni Ruteckiej na 35 kor. Zanim kradzież zauważono, złodziej zdołał podjąć złożone na książeczkę pieniądze.

→ Twardy orzech. Wczoraj aresztowano pewnego złodzieja, który sprzedał handlarzom starzyzny stary zegar o marmurowych ścianach. Policya jest obecnie w kłopotcie. Handlarz znikł, złodziej przyznaje że zegar pochodzi z kradzieży, ale nie chce podać gdzie i u kogo, a kradzieży takiego zegara nikt nie zgłosił.

## W naszej Administracyi złożyli:

Dla staruszka Tomasza Szpondry.  
A. Mussil 3 korony, W. Kabathowie z Siemakowic 4 korony.  
Dla Towarzystwa Szkoły Lud. Koło T. T. Jeża.  
W. Marokini 50 hal.  
Na fundusz stałego popierania nauki języka polskiego w zaborze pruskim.  
J. Młynacz z Drohobycza 1 kor.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57— do 57 1/2.  
Tendencya: słaba.  
Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 75— do 75-50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.  
Tendencya: spokojna.  
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W beczkach K. — do —.  
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27-25 do K. 27-75.  
Tendencya: spokojna.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 7 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266-50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256-50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101-75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-90, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472—, Clary zł. 40 m. k. 148—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63—, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. konw. 194—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49-50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26-25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 230—, Pożyczka salcuburska po 20 zł. 109—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 183-50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492—.

Berlin, dnia 7 sierpnia. Banknoty austriackie 85-25, Spirytus —.

Paryż, dnia 7 sierpnia. Trzy procentowa renta 96-40, nakła —.

Frankfurt, d. 7 sierpnia. Austr. kred. 197-30, Koleje państwowe 147-85, Disconto 175—, Laura —, Usposobienie

Wiedeń, d. 8 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredyt. towego 627-25, Akcye węgier. Zakładu kredy. 739—, Akcye Anglo banku 293-75, Akcye Unionbanku 539-50, Akcye Lan. derbanku 434-75, Akcye Bankvereinu 520-75, Akcye Boden credit 1058—, Akcye gal. Banku hipot. —, Akcye kolei państwowych 691-50, Akcye kolei południowej 108-75, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 452—, Akcye kolei półn. 5080 —, Akcye kolei cz. —, 559—, Akcye Alpiny 669—, Akcye Rima Muranyi 556-25, Akcye Prag. Tow. żel. 2680—, Akcye Fabryki broni 531—, Akcye tur. tyton. 389—, Akcye gal. karp. Tow. naft. 570—, Obligacye węgiers. indemn. —, Renta majowa 96-30, Austr. renta koronowa 96-45, Węg. Renta koronowa 92-80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93-85, 4 proc. listy Banku hip. 93-85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99-70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-20, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —, Obligacye propinacyjne 97-80, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 95-35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93-90, Losy tureckie 184—, Mark. 117-42, Ruble 251-50, Kreayty —, Alpiny —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95-30.

Usposobienie z początku lepsze, przy zamknięciu spokojne. Papiery Towarz. zaliczkowego i tureckie poprawiły się.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zrazu na giełdzie brakło ochoty dla interesów, a nawet w południe przyszło do ogólnego osłabienia tendencyi, jednakowoż potem silne domieszenia zagraniczne tendencye poprawiły i przy końcu nastąpiła tendencya wyraźnie spokojna, a nawet przyjazna.

Berlin, dn. 8 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197-40, Staatsbahn 147-80, Disconto Comandit 174-75, Berlin. Tow. handl. 162-70, Laura 212-40, Bohumery 220-75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-65, Kolej warsz.-wied. —, Kolej maza. Śródmiejskiego —, Kolej Meridionalna 131—, Losy tureckie 144—, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 199-25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 20-50, Kolej Henry 122-50, Niemiecki bank narodowy 116—, Kanada Proferred 167-90, Akcye żegluga hamburskiej 110-75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 297-10, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska 76—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83-20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95-80, Rheinische Stahlwerke 173-25, Gelsenkirchen 193-25.

Frankfurt, d. 8 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-30, Austr. renta złota 98-55, Austr. akcye kredytowe 197-25, Staatsbahn 147-50, Lombardy 20-80 4-proc. austr. renta koronowa —, Tendencya:

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 6 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11-12 do 11-13, Żyto na maj od — do —, Żyto na październik 1908 r. od 9-22 do 9-23, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8-20 do 8-21, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza nasiera od 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 7-65 do 7-66, Rżepak na maj 1908 0— do 0—, Rżepak na sierpień od 16-25 do 16-35. Pogoda: pochmurno.

10 kor. miesięcznik „Ateneum Polskie“ półrocznie (wraz z przesyłką)

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełnić wiedzę ogólną obszerniejszemi rozprawami naukowemi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zastrzeżone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcyą prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprowicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Marian Raciborski. Zasilane przez najcelniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskiem.

### TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

☑ Lwów, Zimorowicza 11—15.

WE LWOWIE, poleca dzieła

## STANISŁAWA WITKIEWICZA

Bagno. Str. 80. k. 1—  
Dziwny osłowiek (Józef Siedlecki). Z portretem. Str. 144. k. 1—  
Aleksander Gierymski. Str. 191. k. 2—  
Juliusz Kossak, Studium. Str. 288. k. 3-60  
Na przełęczy: Po latach. — Tatr. w śniegu. — Na przełęczy. Str. 144 i 296. k. 4-80  
Wydanie drugie, powiększone. k. 3-20  
Z Tatr. Str. 258. k. 3-20

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO we Lwowie, ul. Zimorowicza 11—15.

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — następujące prace

### Zygmunta Wasilewskiego.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej str. VIII i 250. Cena kor. 3.50.  
Od romantyków do Kasprowicza. Studya i szkice literackie. Str. 475. Kor. 5.50.  
Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dzieł romantyzmu. Str. III i 300. Kor. 3.60.  
Nowy Konrad. Rozbiór Wyzwolenia Wyspiańskiego. Str. 73. Kor. 1.20.  
Warszawa współczesna w dwunastu obrazach. Str. 160. Kor. 1.50.